

Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 10

WARSZAWA, 5 MARCA 1950 R.

CENA 5 ŻŁ

Rząd ludowy opiekuje się dziećmi kobiet pracujących

W ustroju socjalistycznym człowiek jest wartością bezcenną. Dlatego też budowa fundamentów nowego ustroju społecznego w Planie Sześcioletnim jest nieodzowną częścią z rozbudową takich urządzeń socjalnych i kulturalnych, które przyczyniają się do wszechstronnego rozwoju twórczych zdolności mas pracujących, ułatwiają wychowanie młodego pokolenia i zabezpieczają należytą opiekę nad dzieckiem człowieka pracy. Jedną z form tej opieki jest akcja wychowania przedszkolnego, zmierzająca do rozszerzenia opieki nad dzieckiem matki pracującej.

W Polsce kapitalistycznej nikt nie troszczył się o dziecko matki robotnicy. Kobieta pracująca znajdowała się w jarzmie podwójnego niewolnictwa: ucisku klasowego i rodzinnego. Świadomość wyższego poglądu na dziecko, pozostała bez opieki w czasie długich godzin wyprężającej pracy.

Polska Ludowa dała kobiecie wyzwolenie od wszelkiego ucisku i wyzysku, dała jej pełne równoprawienie z mężczyzną we wszelkich dziedzinach gospodarczych, politycznych i kulturalnych życia. Kobiety na równi z mężczyznami budują podstawy socjalizmu w Polsce. Pracują nie gorzej od mężczyzn w fabrykach, na roli, w biurze, w szkole. Ta charakterystyczna dla ustroju socjalistycznego aktywizacja kobiet we wszystkich dziedzinach życia nakłada na państwo ludowe obowiązek dopomżania kobiecie w wychowaniu dzieci. Bardzo ważną rolę spełniają w tej dziedzinie przedszkola. Nic też dziwnego, że jesteśmy świadkami wielkiego rozwoju akcji wychowania przedszkolnego w Polsce Ludowej.

Przed wojną, w Polsce kapitalistycznej było zaledwie 1651 przedszkoli (r. 1938), do których uczęszczało 83.100 dzieci. Na 1000 mieszkańców akcją wychowania przedszkolnego było więc objętych tylko 2,4 dzieci. Trzeba dodać, że były to przedszkola w przeważającej mierze elitarne, przeznaczone dla dzieci klas posiadających.

O dokonanych przemianach i osiągnięciach w tej dziedzinie świadczą dane liczbowe o realizacji Planu Trzyletniego.

Wykonanie Planu Trzyletniego na oddziale przedszkolnym		
Kolejne lata planu	Liczba przedszkoli	Liczba dzieci w przedszkolach
1947	4.670	224.000
1948	5.240	240.000
1949*	6.500	292.000

Na podstawie powyższej tabeli łatwo obliczyć, że już w piątym roku rządów ludowych w Polsce na 1000 mieszkańców 12 dzieci korzysta z przedszkoli.

Przy organizacji przedszkoli kładzie się silny nacisk na problem składu socjalnego dzieci. W roku 1949 mieliśmy w przedszkolach 43% dzieci robotników i 27% dzieci chłopów. Na Śląsku odsetek dzieci robotniczych w przedszkolach dochodzi do 80%.

Ten wspaniały rozwój akcji wychowania przedszkolnego w okresie minionego pięcioletnia budowy Polski Ludowej przybiera na sile w okresie Planu Sześcioletniego. Najlepiej wyjaśni to następujące zestawienie:

Rozwój przedszkoli w Planie 6-letnim:		
Kolejne lata planu	Liczba przedszkoli	Liczba dzieci w przedszkolach
1950	7.710	343.000
1951	8.200	370.000
1952	8.760	400.000
1953	9.450	440.000
1954	10.420	495.000
1955	11.450	560.000

W ostatnim roku Planu Sześcioletniego będziemy mieli 21,3 dzieci w przedszkolach na 1000 mieszkańców, czyli stan przedwojenny przekroczyliśmy dziesięciokrotnie.

Na podkreślenie zasługuje rozwój przedszkoli wiejskich niezmarny zupełnie w Polsce obszarowo - kapitalistycznej.

Rozwój przedszkoli na wsi:

Lata	Liczba przedszkoli	Liczba dzieci w przedszkolach
Plan 1947	2.850	101.000
3-letni 1948	3.225	111.000
1949	4.220	143.000
1950	4.960	162.000
Plan 1951	5.200	170.000
6-letni 1952	5.520	180.000
1953	5.680	190.000
1954	6.390	205.000
1955	6.900	220.000

Nowe przedszkola będą budowane w ośrodkach przemysłowych, szczególnie skupiających większe ilości kobiet pracujących, a na wsi, we wschłach spółdzielczonych, PGR, POM i SOM.

Przebudowę ulegnie również sam system wychowania przedszkolnego, gdyż organizowane będą przedszkola całodzienne zamiast dotychczasowych pięciogodzinnych. Ma to na celu rozładowanie o-

*) Dane prowizoryczne.

pieki wychowawczej nad dzieckiem przez cały czas nieobecności matki pracującej.

Na tak wielką rozbudowę przedszkoli konieczne będą poważne środki materialne. Trzeba będzie wykształcić poważną liczbę wychowawczyń przedszkoli. W roku 1955 będziemy zatrudniali około 20.000 wychowawczyń, nie licząc personelu pomocniczego.

Trzeba będzie wybudować dużą ilość nowych budynków na pomieszczenia, dostosowane do całodziennych zajęć w przedszkolach, trzeba będzie te budynki należycie wyposażać. W Planie Sześcioletnim uwzględnione zostały te wielkie potrzeby inwestycyjne przedszkoli. Łącznie z inwestycjami przewidzianymi w ramach akcji socjalnej przemysłu na budowę przedszkoli (bez wyposażenia) przeznaczymy ponad 20 miliardów złotych. Kwota ta pozwoli na wybudowanie w latach 1950 — 1955 co najmniej 3000 nowych, dobrze urządzonych przedszkoli.

Plan Sześcioletni stawia więc przed nami wielkie perspektywy i wielkie zadania w dziedzinie umasowienia akcji wychowania przedszkolnego. Zadania te wykonamy w zrozumieniu doniosłości roli, jaką spełnia przedszkole w zakresie pomocy kobiecie pracującej, w dziedzinie wychowania i opieki nad dzieckiem matki - robotnicy i matki - pracującej chłopki.

WŁADYSŁAW OZGA



Foto: Film Polski

W dniu 26 bm. odbyły się pierwsze konferencje uczelniane ZAMP przy Uniwersytecie Warszawskim, Akademii Nauk Politycznych, Akademii Lekarskiej i Akademii Wychowania Fizycznego. W konferencji wzięli udział obok rektorów i profesorów tych uczelni, Zarząd Główny ZAMP, przedstawiciele partii politycznych, młodzieży robotniczej i chłopskiej oraz studentów zagranicznych, kształcących się na tych uczelniach. Konferencje podsumowały dotychczasowe osiągnięcia w pracy ZAMP, zanalizowały braki, wytyczyły plany na przyszłość oraz dokonały wyboru nowych władz. Na konferencji ZAMP w Akademii Lekarskiej studenci podjęli długofalowe zobowiązanie podniesienia poziomu nauki. Jest to pierwsze tego rodzaju zobowiązanie studentów. Na zdjęciu: przydium konferencji w czasie obrad.

Nauczycielki w dniu 8 marca

Tegoroczny obchód Międzynarodowego Dnia Kobiet staje się wielką mobilizacją polskich kobiet do walki o wykonanie zadań Sześcioletniego Planu, który jest planem budowy fundamentów sprawiedliwego, socjalistycznego państwa, planem budowy fundamentów sprawiedliwego, socjalistycznego państwa.

Kobiety podejmują długofalowe zobowiązania, rozszerzają współzawodnictwo pracy, zaciągają warty pokoju. Traktują swój wzmocniony wysiłek, swój wkład do podnoszenia potencjału gospodarczego, kulturalnego i oświatowego Polski jako wkład kobiet polskich do walki o pokój.

Twórczą pracę odpowiadają kobiecie na historię podlegaczą wojennych.

Kobiety polskie coraz lepiej rozumieją na przykładzie własnego życia i na przykładzie osiągnięć kobiet pierwszego socjalistycznego państwa na świecie — Związku Radzieckiego, że tylko ustrój socjalistyczny zapewnia im pełne równoprawienie, wyzwala poczucie godności ludzkiej, daje możliwość twórczej, świadomej pracy, możliwość kształtowania losów własnej Ojczyzny.

Międzynarodowy Dzień Kobiet, jego głęboka treść społeczna, polityczna i patriotyczna znajduje pełne zrozumienie wśród liczących rzeszy nauczycielek, od nauczycielki szkoły powszechnej począwszy na profesorze uniwersytetu skończywszy.

Nauczycielki rozumieją coraz lepiej, że tworzą one jeden z najbardziej niezbędnych oddziałów w wielkiej armii mas pracujących, budujących w naszym kraju nowe życie na zasadach socjalizmu.

Realizacja Planu Sześcioletniego dla nauczycielek — to walka z drugorocznością, walka o jak najlepsze wyniki nauczania w szkołach wszystkich stopni z uniwersytetami łącznie, ustawiczna praca wychowawcza nad podniesieniem poziomu ideologicznego młodzieży — przyszłych budowniczych socjalizmu.

Najlepszą formą uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet przez nauczycielki będzie wzmocnienie wysiłku dla coraz lepszego, coraz pełniejszego, coraz bardziej świadomego wykonania tych zadań w ich pracy zawodowej.

Praca zawodowa nauczycielki łączy się nierozdzielnie z jej udziałem w ruchu zawodowym, w pracy Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Międzynarodowy Dzień Kobiet powinien przebiegać pod hasłem aktywizacji nauczycielek w pracach ZOZ-ów, powinien przebiegać pod hasłem pogłębiania znajomości zadań i celów ruchu zawodowego w państwie ludowym.

Wykonanie wielkich zadań Sześcioletniego Planu budowy fundamentów socjalizmu wymaga od nauczycielek ustawicznego pogłębiania swojej wiedzy, ustawicznego samokształcenia, wymaga pracy nad podnoszeniem własnego poziomu ideologicznego, aby coraz lepiej rozumieć drogę Polski Ludowej do socjalizmu, aby coraz świadomiej po tej drodze kroczyć.

I wreszcie Międzynarodowy Dzień Kobiet powinien bardziej pogłębić udział nauczycielek w ruchu kobiecym, w pracach Ligi Kobiet.

Nauczycielka, stykając się w swojej pracy zawodowej z kobietami — matkami swoich uczniów, ma możliwość bezpośredniego oddziaływania na nie. Może skutecznie realizować jedno z najważniejszych zadań Ligi Kobiet — walkę o pełne wyzwolenie kobiety od obciążen minionego ustroju, od pozostałości ciemnoty, zabobonu, bierności, walkę o dokonanie pełnego przełomu w psychice kobiety.

W realizacji hasła Międzynarodowego Dnia Kobiet wzmocni się i okrzepnie więź, łącząca polską nauczycielkę z polską chłopką i robotnicą w ich wspólnej walce o pokój i sprawiedliwość społeczną. Okrzepnie nie braterskiej przyjaźni kobiet polskich z produkującymi, wyzwolonymi kobietami Związku Radzieckiego.

EUGENIA KRASSOWSKA

Zbliżają się walne zjazdy ZNP

W pierwszej połowie 1950 roku we wszystkich powiatach, odbędzie się walne zjazdy ZNP, a następnie zjazdy okręgowe i ogólnokrajowy.

W życiu organizacji zawodowej zjazd są ważną i decydującą chwilą. Wymaga ją więc dobrego przygotowania się wszystkich członków ogniw organizacyjnych, świadomego i dojrzałego stosunku do spraw, będących treścią zjazdów.

W obecnym okresie możemy lepiej niż dawniej przygotować się w skali pow-

szechnej do tej akcji. W ciągu ubiegłego roku odbyło się dużo konferencji i kursów związkowych. Jesienią 1949 r. w sposób zasadniczy, rewolucyjny zmieniliśmy strukturę organizacyjną ZNP. Wszliśmy organizacyjnie poprzez ZOZ-y i MOZ-y oraz grupy związkowe w masę członkowskie i o nie oparliśmy silnie całą organizację.

W tych komórkach podstawowych rozi się bogata problematyka szkoły, dziecka i nauczyciela, problematyka całego Związku. W tym środowisku widać konkretny warsztat pracy oraz konkretnego nauczyciela, żyjącego i pracującego w określonych warunkach.

Etap organizacyjny ZOZ i MOZ został zakończony. Praca i życie rozwijające się w ZOZ i MOZ zainteresowały sprawami związkowymi ogół członków. To daje nam prawo twierdzić, że dzisiaj lepiej niż kiedykolwiek nauczycielstwo związane przygotowane jest do zjazdów organizacyjnych, na które pójdzie z realnymi postulatami po to, by wybrać do nowych władz związkowych ludzi dojrzałych politycznie i zawodowo, oddanych sprawie szkoły, nauczyciela i Polski Ludowej.

Obecny etap zjazdów powiatowych jest nie mniejsze ważne i przełomowe dla naszej organizacji. Zarząd powiatowy jest tym ogniwem związkowym, które bezpośrednio organizuje pracę w tere-

Ułatwienie prenumeraty czasopism związkowych

Wobec często napływających reklamacji, że nie do wszystkich członków ZNP dociera „Głos Nauczycielski” i czasopisma pedagogiczne, w porozumieniu z PPK „Ruch” zostają wprowadzone znaczne uproszczenia w sposobie prenumeraty zleconej tych czasopism.

1. Zamiast tego, aby w każdym kwartale na nowo zgłaszać prenumeratę na pocztę jak to było dotychczas, zamówienia złożone na I kwartał br. w urzędach, agencjach pocztowych oraz w listonoszy są ważne aż do odwołania. A więc wszyscy ci, którzy zamówili prenumeratę pocztową w listopadzie i grudniu ub. r. lub w styczniu br. — zamówień powtarzać nie potrzebują.

2. Zamówienia nowe oraz wszelkie zmiany, dotyczące prenumeraty zleconej, placówki pocztowe przyjmują między 1 a 20 każdego miesiąca. Rozumie się, że zamówienia, o których mowa w tym punkcie, również są ważne aż do odwołania.

3. Zamówić bezpłatną prenumeratę zleconą może każdy członek ZNP indywidualnie za okazaniem legitymacji związkowej, zarządy ZOZ ewent. MOZ mogą zamówić bezpłatną prenumeratę zbiorową, przedkładając piśmienny wykaz prenumeratorów z podaniem zamówionych tytułów z numerami legitymacji związkowych.

4. Odwołać prenumeratę zleconą w poszczególnych wypadkach może osobiście zainteresowany, lub zarząd miejscowej komórki organizacyjnej ZNP na piśmie.

Szczegółową instrukcję dotyczącą tych zmian w najbliższych dniach otrzymają wszystkie placówki pocztowe.

Sądymy, że powyższe zmiany i uzupełnienia, podyktowane dotychczasowym doświadczeniem i troską o jak najsprawniejsze zaopatrywanie koleżanek i kolegów w prasę związkową, w znacznym stopniu ułatwią prenumeratę i zwiększą liczbę abonentów przesyłki lotniczej.

Ponownie apelujemy do ZOZ i MOZ o dopilnowanie, by ci koledzy, którzy dotąd „Głosu Nauczycielskiego” i jednego z czasopism pedagogicznych nie zamówili na pocztę, lub też otrzymują te czasopisma bezpośrednio na swoje adresy indywidualnie — zamówień zgodnie z naszą instrukcją bezzwłocznie dokonali.

W wypadkach zaś, jeśli zachodzi konieczność reklamacji, reklamujcie, koledzy, bezpośrednio na pocztę, tzn. tam, gdzie była zamówiona prenumerata. Nadsyłanie reklamacji do Sekretariatu Czasopism wtedy, kiedy można szybciej to załatwić na miejscu, tylko przedłuża załatwienie sprawy.

HENRYK DZIENISIEWICZ

Order „Sztandar Pracy“

dla 19 załozonych działaczy oświatowych

W dniu 25 bm. w gmachu Ministerstwa Oświaty odbyła się uroczystość udekorowania orderem „Sztandar Pracy” 19 naukowców, pedagogów i zastępczych działaczy oświatowych.

Aktu dekoracji dokonał w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej minister Oświaty dr Stanisław Skrzyszewski. W uroczystości wzięli udział wiceminister Klimaszewski oraz wiceprezes ZNP Henryk Dzienisiewicz.

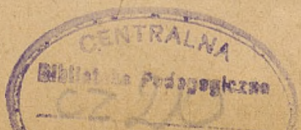
Orderem „Sztandar Pracy” II klasy udekorowani zostali: prof. dr Witold Biernawski — prorektor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, prof. dr Teodor Marchlewski — rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Bohdan Stefanowski — prof. Politechniki Warszawskiej, inż. Witold Statkiewicz — dyrektor Państw. Kujawskich Zakładów Techniczno - Naukowych we Włocławku, Maria Woiniłowicz — dyrektorka 11-letniej szkoły ogólnokształ. w Radomiu.

Order „Sztandar Pracy” II klasy otrzymali: Helena Cesarz — kierowniczka szkoły ogólnokształ. w Maciejowicach, wojew. śląskie, Ladysław Cudny — kierownik szkoły ogólnokształ. stopnia podst. w Bogaczewie, woj. olsztyński, Leopold Geller — kierownik szkoły ogólnokształ. stopnia podst. i licealnego im. St. Małachowskiego w Plocku, Kazimierz Przybyło — kierownik szkoły ogólnokształ. stopnia podst. w Skawinie, woj. krakowskie, Elżbieta Sitkowska — wizytator Kuratorium Okr. Szkolnego Śląskiego, Stanisław Stachów — dyrektor szkoły ogólnokształ. koedukacyjnej stopnia podst. i licealnego TPD w Zabrze, woj. śląskie, Paweł Sudak — nauczyciel szkoły ogólnokształ. stopnia podst. w Bystrzycy, woj. wrocławskie, Franciszek Szulc — kierownik szkoły ogólnokształ. stopnia podst. Nr 1 w Wągrowcu, woj. poznański, Stefan Towpaz — nauczyciel Państw. Liceum Pedagogicznego w Krakowie, Aleksander Wiąkowski — dyrektor 11-letniej szkoły ogólnokształ. w Wieluniu, woj. łódzkie.

Dokonując aktu dekoracji, minister dr Skrzyszewski powiedział m. in.:

„Jesteście pierwszą grupą zaszczytnie odznaczonych oświatowców i ludzi nauki, którzy związali swe wysiłki z wysiłkami klasy robotniczej Polski”.

„Zaszczytne odznaczenie Polski Ludowej „Sztandar Pracy” jest wyrazem uznania zasług w budownictwie ustroju sprawiedliwej społecznej. Nasze wysiłki w dziedzinie oświaty i nauki, podążają za tempem pracy górnik, hutnika i chłop polskiego, który stwarza-



Nowe wydawnictwa

1. Nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych ukazały się:

PODRECZNIKI:

1. Ministerstwo Oświaty — Materiały pomocnicze do nauczania języka niemieckiego w klasie X, stron 87, cena 100 zł.
2. Materiały pomocnicze do nauczania języka niemieckiego w klasie XI, stron 37, cena 50 zł.

BIBLIOTEKA

POPULARNO - NAUKOWA:

1. Wanda Zabłocka — Gryby pasożytnicze, stron 79, cena 140 zł, ryc. 46.

CZASOPISMA:

1. Matematyka — Czasopismo dla nauczycieli, nr 5 (7), Warszawa, listopad-grudzień 1949; stron 64, cena 40 zł.

II. Pozycje zapowiadane.

- W najbliższym czasie ukaza się:
1. Chałubiński — Ćwiczenia geograficzne — Kraje Europejskie — podręcznik.
 2. Ministerstwo Oświaty — Materiały pomocnicze do nauczania języka rosyjskiego w kl. VI i VII.
 3. Czistakow — Uczeń ruskawo jazyka (XIII nakład).
 4. Falski — Elementarz kolorowy (II nakład).
 5. Ministerstwo Oświaty — Materiały pomocnicze do nauczania geografii. Klimat, Wulkany — Poznań (cz. I).
 6. Wojsiak — W morskiej toni.
 7. Doroszewski — Kryteria poprawności językowych.
 8. Buczkowski — Uposażenia pracowników oświatowych.
 9. Ożogowska — Wiersze dla najmłodszych.

„Książka i Wiedza” zapowiada wydanie w ciągu najbliższych tygodni następujących książek:

- Plechanow J. — O literaturze i sztuce.
Schaff A. — Geneza myśli marksistowskiej.
Aleksandrow J. — Przewodząca demokracja świata.
Clegg — Nowe Chiny — nowy świat.
Dobrowiecki — Życie nowej wsi.
Dunajewa K. — Rozwój zagadnienia współpracy narodów ZSRR.
Ehrlich S. — Państwo Radzieckie.
Próchniak A. — O Ludwiku Waryńskim.
Tokarz W. — Instrukcja warszawska.
Friedland J. — Skarby Saloniki.
Łukasz Górnicki — Dworzani polski.
Broniewski Wł. — Drzewo rozpaczające.
Broniewski Wł. — Krzyk ostateczny.
Broniewski Wł. — Troska i pieśń.
Kasprowicz J. — Wybór poezji.
Orzeszkowa E. — Wybór nowel.
Prus B. — Nowele, Tom V.
Prus B. — Nowele, opowiadania, fragmenty, Tom I.
Słowacki J. — Lilla Weneda.
Staff — Wiersze wybrane.
Zapolska G. — Utwory dramatyczne.
Żeleński-Boy T. — Słówka.
Mickiewicz A. — Dziady drezdeńskie i wieleśń-kowieśńskie.
Dygański A. — Właściciele.

Gry i zabawy również mają charakter polityczny

Cóż mogą mieć wspólnego gry ruchowe z polityką—powie niejedną po przeczytaniu tego tytułu. A jednak tak jest. W arsenale gier dziecięcych istnieją takie, które mają wyraźną tendencję polityczną i to szkodliwą z punktu widzenia naszych celów wychowawczych.

Oto na str. 112 popularnego podręcznika „Zbiór gier ruchowych” Skierczyńskiego i Krawczyńskiego, znajdujemy grę pt. „Bojcie się czarnego murzyna”, która wpaja dzieciom przekonanie, że Murzyni to ludzie niższego gatunku, których należy unikać i bać się.

A czy nie ma charakteru politycznego popularna gra „Bomba”, polegająca na tym, że dzieci bawią się spokojnie do chwili, gdy nauczyciel rzuci piłkę, czyli „bombę”, a wtedy chowają się w popłochu do narysowanych domów?

Podobny charakter mają gry z tego samego podręcznika: „Żołnierze i zbrojczy” (str. 115), „Piłka przemityk” (str. 137), „Król skoczków” (str. 156), „Niebo, piekło i czyściec” (str. 158), „Wyścig duchów” (str. 182) itp. Już nawet samo określenie istoty gier przez burzących teoretyków wskazuje na ich charakter polityczny.

Oto, co mówi na ten temat dr Osmólski we wstępie do wspomnianego podręcznika gier i zabaw wydanego przed wojną: „Różnica między pracą a zabawą polega na tym, że praca odbywa się z musu, z nakazu, z poczucia obowiązku, czynności zaś zabawowe wynikają z ochoty, z własnej woli do działania, a ich znamię zewnętrznym jest radość i zainteresowanie młodzieży”.

Rzecz jasna: burzący teoretycy i przez myśl nie przechodzą, że można pracować nie z musu, nie z nakazu, a właśnie „z własnej woli do działania”, właśnie „z radością i zainteresowaniem”.

Nie jest też rzeczą przypadku, że inną rolę przypisuje się zabawom i grom w krajach kapitalistycznych, a inną zgola w kraju zwycięskiego socjalizmu w ZSRR.

W krajach kapitalistycznych zabawa i gra jest środkiem uprzyjemnienia i przedłużenia beztrudnego dzieciństwa, co znalazło swój jaskrawy wyraz w skautingu. „Beztrudnego” oczywiście dla dzieci kapitalistów, zaś pełnego gorczy i smutku dla dzieci robotników i chłopów.

W ZSRR zaś gra jest potężnym środkiem wychowawczym zaprawiającym młode pokolenie do przyszłej radośnej i twórczej pracy, do przyszłego współżycia z ludźmi według zasad humanizmu socjalistycznego.

Oto co na ten temat mówi Makarenko:

„Gry mają ważne znaczenie w życiu dziecka. Mają to samo znaczenie, jakie u dorosłego ma działalność, praca, służba. Jakże jest dziecko w czasie gry, takim będzie w robocie, gdy dorosnie. Jakim ma być ten człowiek? „Winien umieć podporządkować się towarzyszowi, ale również umieć towarzyszyć rozkazom. Powinien być uprzejmym, ale i surowym, dobrym i niełitościwym—w zależności od warunków życia i walki. Winien być czynnym organizatorem, nieustępliwym i zahartowanym, panować nad sobą i umieć wpływać na innych; jeśli go ukarze kolektyw—winien szanować i kolektyw i karę. Powinien być wesoły, rzeźki, gotowy do walki i do budowy, zdolny do życia i kochający życie—winien być szczęśliwy. I takim być nie tylko w przyszłości, ale i każdego powszedniego dnia”.

Jednym ze środków wychowania takiego człowieka jest odpowiedni poziom wychowania fizycznego, a między innymi umiejętnie dobrane zabawy i gry. Przegląd zabaw i gier stosowanych na

lekcjach ćwiczeń cielesnych w naszych szkołach prowadzi do pewnych wniosków.

Każdy nauczyciel czy instruktor, dobierając gry, winien przyrzeć się im pod kątem wartości wychowawczych i śmiało odrzucać bezwartościowe.

Autorzy podręczników winni jak najszybciej zrehabilitować dotychczasowy sposób gier. Konieczna jest przy tym pomoc nauczycielstwa przez podanie opisów nowych gier, lub sposobów dostosowania dawnych. Szczególnie ważnym jest najbardziej zaniedbany odcinek zabaw ze śpiewem dla najmłodszych. Dotychczasowe „bezdebowe” lub wrogie teksty należy zastąpić nowymi, związanymi z naszym życiem. Czy nie warto byłoby, żeby GKFF zorganizował konkurs na ten temat?

Koniecznym jest wreszcie opracowanie z punktu widzenia materializmu historycznego genety i historii gier i zabaw polskich przez AWF przy pomocy i współudziale nauczycielstwa. Jest to praca niewątpliwie trudna, ale korzyści, jakie przyniesie niewątpliwie opłaca się.

L. Z.

Odbudowa Chińskich Związków Zawodowych

Związki zawodowe w Chinach powstały po pierwszej wojnie światowej. W ciągu krótkiego czasu okrzepły i zdobyły wielki autorytet robotników we wszystkich większych ośrodkach kraju. Dzięki interwencji związków zawodowych robotnikom udało się niejednokrotnie

Sytuacja ta uległa radykalnej zmianie w kwietniu 1927 r. po dorwaniu się do władzy Ciang Kalszeka. Kazal on strzelać do robotników, demonstrujących w Szanghaju. Wielu najaktywniejszych działaczy związkowych zamknięto w więzieniach.

W ciężkich czasach panowania Kuomintangu, związki zawodowe faktycznie nie istniały i kapitaliści bezlitośnie wyzyskiwali pracujących. Dzień pracy wynosił 12 — 16 godzin. Popierane przez reakcję reformistyczne związki zawodowe, powstałe za czasów krwawych rządów Kuomintangu, nie broniły interesów pracujących. Były jedynie posłusznymi wykonawcami woli eksploatatorów i reakcyjnego rządu Ciang Kalszeka.

Tak było do historycznego zwycięstwa demokratycznej rewolucji chińskiej. Obecnie nie ma ani jednej fabryki, ani jednej kopalni w kraju, gdzieby nie było organizacji związkowej.

Chiński rząd ludowy udziela poparcia związkom zawodowym. Związki zawodowe wprowadziły ubezpieczenie robotników i zobowiązały każde przedsiębiorstwo przemysłowe do przekazywania na fundusze związkowe półtora procent ogólnej sumy płac.

Fundusze te idą na cele kulturalno-oświatowe. W fabrykach, kopalniach i przedsiębiorstwach przemysłowych organizuje się biblioteki, szkoły i kursy. Szczególnie wielkie sumy przeznaczają na walkę z analfabetyzmem.

W grudniu ub. r. odbyła się w Pekinie pierwsza konferencja związków zawodowych krajów Azji i Pacyfiku. Konferencja ta zapoczątkowała nowy okres w ruchu robotniczym tych krajów, w ich walce w obronie demokracji, pokoju i niezawisłości narodowej przeciwko ofensywie monopolu kapitalistycznych, przeciwko podżegaczom wojennym.

Na konferencji złożyli sprawozdania delegaci: Birmy, Wietnamu, Indii, Indo-

nezi, Iranu, Chin, Malaj, Filipin i Syjamu. Przybyli również przedstawiciele związków zawodowych Północnej Korei, Mongolii i Związku Radzieckiego. Konferencja wybrała Biuro Światowej Federacji Związków Zawodowych dla krajów Azji i Oceanii.

Konferencja związków zawodowych krajów Azji i Pacyfiku odegra wielką rolę we wzmożeniu walki klasy robotniczej, przeciwko politycznemu i ekonomicznemu uciskowi imperializmu.

Odpowiedzi redakcji

Na wpływające do redakcji w różnych sprawach listy wysłaliśmy odpowiedzi następującym koleżankom i kolegom: Pietrzyńska Zuzanna — Borowiec Starzy, pow. Konin, Markiewicz Andrzej — Nowe Miasto, Aniela Feliks — Września, Pertysik Ludwik — Jasienówka, gm. Jasło, Ziolk Jan — Klimontów, pow. Miechów, Sędziwy Henryk — Kraków, Bulera Jan — Domasław, pow. Wągrowiec, Wojciechowski Władysław — Jeziorki, pow. Chodzież, Piatak Wincenty — Oława, Pokora Jan — Lubliniec, Trzeciakowa Helena — Swierchowa, pow. Jasło, Targosiński Zdzisław — Wesoła k. Warszawy, Durkwa — Bydgoszcz, Leszczyńska M. — Rabka, Bylica Teresa — Dąbrowka, pow. Międzyrzec Lubuski, Sobalska Maria — Dąbrowa Górnicza, Mrzak A. — Paniowy, pow. Pszczyna, Zając Marian — Wola Zadyńska, pow. Garwolin, Zarykiewicz Józefa — Przemysł, Pruszkowski Wacław — Piotrkówko, pow. Szamotuły, Śluci Piotr — Wrocław, Listy do redakcji prosimy pisać wyraźnie dla uniknięcia zwłoki w odpowiedzi.

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

PRZECIAŻKA z kolei, po wojnie obniżka cen w Związku Radzieckim jest niespotykanym dotychczas wydarzeniem. Sukcesy socjalistycznej gospodarki pozwoliły już dziś, w pięć lat po wojnie, w tak wielkim stopniu podnieść stopę życiową mas pracujących w ZSRR. Obniżone zostały w znacznym stopniu ceny na artykuły spożywcze i wyroby przemysłowe powszechnego użytku, co daje ludności ZSRR zysk 110 z górą miliardów rubli rocznie. Równocześnie rząd radziecki postanowił oprzeć kurs rubla na bazie złota i podwyższyć jego wartość w stosunku do walut obcych.

KONTRAST DWÓCH ŚWIATÓW

FAKTY te mają ogromne, ogólnoświatowe znaczenie. Bo fakty te, wynikają ze wspaniałych sukcesów gospodarki radzieckiej, z pomyślnego wykonania powojennej, stalnowskiej pięcioletki.

Nie do pomyślenia jest w krajach kapitalistycznych ani osiągnięcie takich sukcesów, ani udział w ich owocach całego pracującego ludu. W rozdzielanym sprzeczościami wewnętrznymi świecie kapitalistycznym rośnie dziś nędza mas pracujących, spada stopa życiowa, spadają wartości waluty. I tym bardziej ludność tych krajów, masy robotnicze, walczące o poprawę bytu z podziwem i ufnością patrzą na Związek Radziecki, który zrealizował w sobie socjalizm, coraz nowymi wielkimi miarą osiągnięć znaczący drogą budownictwa komunizmu.

CZYM REAKCJA ZDOBYWA WYBORCÓW

LABOUR Party, w 1945 roku poszła do wyborów głosząc hasła socjalistyczne. I masy robotnicze Anglii rzuciły na nią swe głosy. Ale pięć lat rządów labourystów pokazało, że były to tylko hasła, których Labour Party nie zamierzała realizować. Roztrwoniony kapitał zafania mas labourystów stracił w obcych wyborach kilkadziesiąt mandatów. W nowym parlamencie mają niespotykaną od lat, znikomą większość... śledmli głosów.

Znacznie, w porównaniu z poprzednimi wyborami — zwiększyła się ilość mandatów konserwatystów, którzy zadowolili ten zysk zrzeczeniu manewrowi Churchillowi. Podżegacz wojenny, reakcjonista, tuż przed wyborami rzucił hasło pokoju i porozumienia ze Związkiem Radzieckim. Wiedział, że hasło porozumienia z ZSRR jest niesłyszane popularne i że ten argument przemówi do mas. W znacznym stopniu manewr się udał. Duża część wyborców, wzięła trójkę wyborczy Churchillowi za dobrą monetę i oddając głosy na konserwatystów — była przekonana, że głosuje na pokój, na porozumienie z ZSRR.

SKOSZAROWANY PARLAMENT

FAKTEM jest, że w tej chwili premier Attlee jest w wielkim kłopotie. Prasa brytyjska pisze żart-

bliwie, że po utworzeniu rządu posłom labourystowskim nie będzie wolno wyjeżdżać, ani chorować, — jednym słowem — że powinni zostać skoszarowani w kuluarach parlamentu, aby w każdej chwili móc głosować za ewentualnym wotum zaufania dla swego rządu.

Nie na rękę jest to Amerykanom, którzy chcieliby widzieć w Anglii rząd silny, oparty na zdecydowanej większości, rząd, który mógłby ręczyć za wykonanie podjętych wobec USA zobowiązań. A tymczasem widzą rząd pana Attlee, chwycący się już u podstaw.

OD WASHINGTONU DO DE GAULLE'A

PODOBNI, choć z innych przyczyn chwieje się rząd francuski i podobnie nie są z tego rządu zadowoleni amerykańscy imperialiści. Bo chociaż wykazuje on maksimum „dobrej woli”, to jednak gniew i niezadowolenie ludu osłabia i wielokrotnie paraliżuje jego plany.

Toteż Waszyngton, jak się ostatnio okazało — postanowił postawić na nową kartę. Na generała de Gaulle'a, który przygotowywał pucz faszystowski, aby tą drogą uchwycić władzę. Dziennik komunistyczny „L'Humanite” zdemaskował te plany. Okazało się, że za de Gaullem stał Waszyngton, który chciał mieć we Francji faszystowski rząd, „silnej ręki”. Rząd, który by gwarantował terrorem wykonanie amerykańskich żądań.

METODY „DIPLOMATYCZNE”

UCZĘ, spiski, szpiegostwo, dywersja, oto przyjęte przez amerykański imperializm metody „współpracy międzynarodowej”. Właśnie na szpiegostwie i dywersji — jak się okazało — operowały siły stonkski dyplomatyczne USA z Bułgarią. Bo kiedy rząd bułgarski zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych z żądaniem odwołania zamieszanej w aferę szpiegowską i skompromitowanego w trakcie procesu Kostowa amerykańskiego dyplomaty Heatha — rząd Stanów Zjednoczonych zamiast odwołać szpiega — zerwał stosunki dyplomatyczne z Bułgarią. Waszyngton chciał zastraszyć Ludową Republikę Bułgarii, chciał wymusić w niespotykany w dziejach dyplomacji sposób tolerowanie jawnego agenta pod maską dyplomaty. Ale Ludowa Bułgaria nie dała się zastraszyć. Bo w Bułgarii rządzi lud i jego rząd, a nie amerykańska ambasada.

A nawet w krajach kapitalistycznych Zachodu coraz gorzej jest z dyktandem Waszyngtonu. Bo próbom organizowania puców, zbrojnym atakom i planom Marshalla — masy pracujące stawiają coraz bardziej stanowczy opór.

W dniu 8 marca w szczególny sposób zmanifestowały swój udział w tej ogólnoswiatowej walce o pokój kobiety. Międzynarodowy Dzień Kobiet będzie bowiem poświęcony walce o pokój, walce, w której kobiety odgrywają poważną rolę.

ZOFIA ARTYMOWSKA

Przedszkola wstąpiły na nową drogę

Duże, fabryczne przedszkole. Kopalni Kleofas w Katowicach od niedawna mieści się w pięknym, obszernym, dawniej dyrektorskim budynku, uzyskanym przez Organizację Podstawową PZPR, referat socjalny kopalni i komitet rodzicielski. O urządzenie wewnętrzne postarała się Rada Zakładowa, o estetyczny wygląd — personel pedagogiczny przedszkola na czele z kierowniczką, koleżanką Gracą.

Do budynku przedszkola, położonego w pięknym parku zmierzają matki prowadzące swe pociechy. Oto ob. ob. Maria Gruska, żona przodownika pracy, Elżbieta Wierczok, Augustyna Brzóska i Wiktoria Lenik. Ta ostatnia — to babcia, której wiele kłopotu sprawiają w pracy domowej dwie wnuczki. Mamusia i babcia nie są skore do rozmowy, ale powoli lody ustępują i wszystkie, jedna przed drugą, zaczynają opowiadać, co im daje przedszkole. „To jest wielka ulga, jak te dzieciśka mogą tu przychodzić i człowiek może pomyśleć o domu”. „A i wyglądają inaczej, jak zaczęły tu chodzić, i jakby zdrowsze są, mówi druga”. „U nas na kopalni nie dużo matek pracujących, ale każda z nas ma wiele obowiązków — bodaj te sprawunki na mieście — u kogo dzieciśka zostawić”, powiada inna. A babcia Lenikowa kreśli głową i tylko mówi: „Tera dobrze jest!”

Do przedszkola uczęszcza 170 dzieci górników. Otrzymują tu drugie śniadanie i obiad. Koleżanki Orlowska w zastępstwie nieobecnej służbowo kierowniczki oprowadza i udziela informacji. W przedszkolu — jak w ulu. Dzieci czują się tu chyba lepiej niż w domu. Akurat jest pora śniadaniowa. Swobodnie, ale bez hałasu i tłoczności się, przechodzą dzieci do pokoju stołowego. Dzieci czują się zupełnie swobodnie i po śniadaniu przechodzą do poszczególnych klas.

Zaczyna się normalny dzień pracy. Najlepiej charakteryzują go słowa koleżanki Czolkowej Renaty, najmłodszej z wychowawczyń, zdobywającej jeszcze kwalifikacje zawodowe.

„Zaczęłam pracować w r. 1945. Przyszedłam do przedszkola, bo lubię dzieci. Praca wychowawczyni — to moje prawdziwe powołanie. Jestem szczęśliwa, że mogę się tej pracy oddać z całym poświęceniem. Spełniamy ważną

rolę: oddajemy kobietę pracującą od obowiązków rodzinnych i umożliwiamy jej udział w realizacji planów produkcyjnych. Przedszkole — to podbudowa pod wychowanie nowego człowieka — o tym nie wolno zapominać”.

Idem

Miejskie Publiczne Przedszkole Nr 1 w Płocku cieszy się najlepszą opinią.

Jego kierowniczka kol. A. K. jest zadowolona z dzieci, z rodziców, z lokatu, z wyposażenia, kocha swoją pracę i widoczne jest, że wkłada w nią całą duszę. Przedszkole ma 4 oddziały i skupia 120 dzieci w wieku od 3 do 6 lat. Większość bo 80%, to dzieci robotnicze. Przebywają w przedszkolu zasadniczo do godz. 14, ale kierowniczka pozostaje do godz. 17, więc matki pracujące mogą przychodzić po swoje dzieci o tej godzinie. Korzysta z tego około 20 dzieci.

Są doskonałe odżywione: na śniadanie dostają mleko, kakao lub kawę z mlekiem oraz bułki z masłem, a na obiad zawsze trzy dania — zupę, mięso i deser (z reguły surówka albo owoce). Mają tu masę zabawek oraz materiałów i narzędzi do swobodnego majsterkowania: kuchenkę, maszynę do szycia, żelazko, strugi i pilki — wszystko „prawdziwe”, chociaż miniaturowe. Są także zwierzęta: papuszką, tryton, rybką, żabką. Dużą radość dzieci stanowi para synogarlic w dużej drewnianej klatce. Samica śledzi właśnie na jankach. Dzieci same dają o swoje zwierzątka. Każde zresztą dziecko ma jakieś obowiązki, jest odpowiedzialne za jakiś „kacik”, za pogotowie krawieckie, za gazetkę ścienną (ostatni numer poświęcono rocznicy Armii Radzieckiej), za maleriakę spółdzielnicę.

— Bardzo wiele pomogli mi w pracy nad rozbudową przedszkola rodzice — mówi kol. K. — Odbywam z nimi co miesiąc konferencje, poświęconą sprawom wychowawczym i potrzebom przedszkola. Znajduję zawsze zrozumienie i pomoc. Robotnicy doceniają całkowicie wartość przedszkoli oraz troskę władz państwowych i samorządowych o stworzenie jak najlepszych warunków rozwoju ich dzieciom.

— A dzieci, które już chodzą do szkoły — czy przychodzą tutaj?

— Ależ tak, są przywiązane do przedszkola, wiedzą, ile mu zawdzięczają.

— Czy nauczyciele pierwszych klas szkół podstawowych stwierdzają jakieś wyraźne różnice między tymi dziećmi, które były w przedszkolu, a tymi, które przyszły wprost z domu?

— O, tak, mówią o tym nieraz. Różnica jest bardzo wielka — w ogólnym rozwoju umysłowym, w wyrobieniu społecznym, w karności, w umiejętności zachowania się. Nauczyciele mają znacznie ułatwioną pracę z dziećmi, które bodaj jeden rok chodzą do przedszkola, a same te dzieci, o wiele szybciej, łatwiej przyswajają sobie wiedzę szkolną. Toteż marzymy wszyscy o tym, aby wkrótce wszystkie nasze dzieci mogły zostać objęte wychowaniem przedszkolnym.

H. P.

Ufilmowanie gazetki ściennych w szkołach

W Związku Radzieckim gazetki ściennie stanowią pierwszorzędny środek masowego urabiania opinii publicznej. W każdej fabryce, w każdym urzędzie, w każdym przedsiębiorstwie i zakładzie pracy, w każdym kołchozie i sowchozie, w każdej szkole i świetlicy znajduje się gazetka ścienna, redagowana przez miejscowy zespół z materiałów centralnych i lokalnych.

Gazetki ściennie w ZSRR zazwyczaj są bogato ilustrowane wyinkami, albo zdjęciami filmowymi. Dlatego radzieckie gazetki ściennie wzbudzają duże zainteresowanie czytelników, zwłaszcza te, które są regularnie obsługiwane przez filmową agencję fotograficzną.

Ministerstwo Kinetografii ZSRR powołało specjalne wydawnictwo państwowe zdjęć filmowych, które redaguje stały periodyk pt. „FOTOWYSTAWKA”. Forma tego wydawnictwa jest bardzo wygodna do wykorzystania w gazetkach ściennych. Każdy numer „FOTOWYSTAWKI” składa się z koperty, wypełnionej kompletem zdjęć z najnowszych filmów, dotyczących jakiegoś głównego zagadnienia i zaopatrzonej w odpowiednie napisy objaśniające. Oprócz zdjęć koperta zawiera wskazówki, dotyczące rozlokowania ich na tablicy gazetki ścienniej oraz tekst głównego hasła, pod jakim ukazuje się dany numer gazetki.

Ten radziecki wspaniały wzór ufilmowania gazetki ściennych nie znalazł u nas jeszcze naśladowców. Może po prostu dlatego, że mieliśmy pilniejsze zadania na warsztacie naszej odbudowy i przebudowy kulturalnej. Dopiero teraz nadszedł czas, aby w planie sześciolatni UFILOWANIE GAZETKI ŚCIENNE — zwłaszcza szkolne i świetlicowe.

Biuro Upowszechniania Filmów (przy Centrali Rozpowszechniania Filmów) postanowiło walczyć ten problem do programu swych prac na najbliższą przyszłość. Akcja została pomyślana w dwóch kierunkach. Po pierwsze w kierunku studiów, w celu zbadania wszelkich możliwości technicznych i ustalenia podstaw teoretycznych obsługi filmowej istniejących gazetki ściennych. Po drugie — w kierunku poradnictwa przy zakładaniu

i organizowaniu nowych gazetek szkolnych. Oprócz filmów fabularnych i zdjęć kroniki filmowej do ilustracji gazetki szkolnych, doskonale nadają się zdjęcia z filmów oświatowych, które są wyświetlane w szkołach podczas lekcji.

Pomyślana w ten sposób gazetka szkolna wywierała by nie tylko dobry wpływ wychowawczy na młodzież, ale przyczyniałaby się do pogłębienia wiedzy u ogółu uczniów, podnosząc urok wykładu lekcyjnego przez jego aprobatę ze strony opinii publicznej” kolektynu szkolnego. Poza tym gazetka ścienna omawiałaby filmy, które nadają się dla młodzieży, zawierałaby wypowiedzi uczniów, konkursy, ankiety filmowe itp.

Wszystkie nauczyciele i kierownicy świetlic, którzy pragną wprowadzić zagadnienia filmu do swych gazetek ściennych, dobrze zrobią, jeżeli nawiążą kontakt z Biurem Upowszechniania Filmu (Warszawa, ul. Puławska 61), które udzieli fachowych wskazań i dostarczy materiałów ilustracyjnych.

E. Topolnicka

Zimowe wczasy nauczycielskie w Zakopanem

Zimowe wczasy nauczycielskie weszły już w tradycję związkową i cieszą się coraz większą popularnością wśród rzeszy nauczycielskiej. Można by wyznaczyć ferii zimowych w taki sposób, by odpoczynek i odprężenie po pracy połączyć z poznaniem najpiękniejszych okolic Polski, jest wielką atrakcją dla nauczycieli. Nauczyciel z dalekich równin Poznańskich czy Pomorza, który dotąd uczył młodzież o górach nie znając ich — teraz staje oko w oko z potężnym światem górskim i bogatym folklorem. Wiedza o Polsce nabiera barw i plastyki. Prócz tych korzyści uczestnik wczasów czerpie jeszcze inne. Odgoda kierownictwo ZNP połączyło wczasy zimowe z narciarstwem, zaopatrując nauczycieli w potrzebny sprzęt i dając instruktorów, rzesze nauczycielskie wchodzą w orbitę masowego sportu.

Ostatnie wczasy zimowe w czasie ferii 1949/50 udały się w całej pełni i wzb-

gaciły kierownictwo w szereg cennych doświadczeń. Złocza górska w Zakopanem, w promieniach pogodnego słońca zimowego roły się od nauczycieli, doskonałych się w pięknym sporcie narciarskim pod kierunkiem prof. Lesski i prof. Bugajskiego, „Liliana”, czyli „sabalowe gimnazjum” i dom związkowy przy ul. Grunwaldzkiej zaledwie mogły pomieścić nauczycieli wczasowiczów. Założeniem władz związkowych było przede wszystkim uprzyęstnienie pobytu w Zakopanem jak najszerszym rzeszom nauczycielskim. Udało się to w całej pełni. Stara i młoda brać nauczycielska z zapalem garnęła się do trudnej nauki jazdy na nartach, a wieczorami słuchała wykładów o górach i regionalizmie Podhala oraz górskich gawęd.

Obecnie organizuje się wędrownie wczasy letnie ZNP, które będą kontynuować dzieło zapoczątkowane w zimie. I tu okazuje się jak wielką korzyść dla nauczycielstwa mają domy wczasowe, zamienione na ośrodki turystyczno-krajoznawcze. Nauczyciel musi mieć kilka swolich ośrodków na terenie Polski, gdzie podczas wczasów będzie mógł pogłębiać wiadomości krajoznawcze i wiedzę o Polsce, którą przekazuje młodzieży.

Nauczyciel dziś — to pionier masowego sportu. W ośrodkach wczasowych nauczycielskich, np. w Zakopanem, przygotowuje się teren, gdzie nauczyciel może poznac praktycznie zasady sportu i umiejętności prowadzenia wycieczek szkolnych.

Organizacja wczasów nauczycielskich budzi nie tylko zainteresowanie w kraju, ale i za granicą (Czechosłowacja, Dania), gdzie odnośnie związki zawodowe pragną skorzystać z doświadczeń polskich kolegów.

Ludwik Leszko

Wspomnienia ze Związkowego WKN

Okres studiów na Korespondencyjnym Wyższym Kursie Nauczycielskim jest okresem intensywnych prac. Trzeba mieć spór hartu i siły woli, by sprostać obowiązkowi zawodowemu społecznemu, rozbudownemu, a równocześnie znaleźć siły i

czas do pracy nad sobą. Trud podjęty opłaca się jednak sowsie. Kursy żywego słowa dają wiele słuchaczom. Dla wielu koleżanek i kolegów zwłaszcza tych, którzy pracują z dala od większych ośrodków kulturalnych, a pragną dążyć z postępem czasu i pracować dla lepszego jutra ojczyzny — WKN jest niemal jedyną drogą do pogłębienia wiedzy.

I jeszcze jedno. Na WKN mieliśmy możność przekonać się, jak silna więź nas łączy. Co ją wytworzyło? Praca. Wspólnie przeżywanym trud i wspólne ideały. Koleżanki i koledzy z różnych stron Polski byli sobie bliscy, niekiedy bliżej od tych, obok których wypadło stać w codziennym trudzie. Na WKN panowała stała atmosfera pracy i serdecznej życzliwości. Rozumieliśmy się dobrze. Może najwięcej uwidoczniło się to przy końcowym egzaminie. Trzeba było słyszeć te serdeczne i szczere gratulacje, jakie składano wychodzącym po złożeniu egzaminu, trzeba było widzieć te gromadki dążące wciąż na V piętro gmachu Zarządu Głównego ZNP. Po co? — Bo tam koleżanki i koledzy składają egzaminy!

Z nami czuli, o nas serdecznie się troskali nieustraszeni, pogodni dla każdego z nas życzliwy dyrektor WKN — M. Krawczyk.

Dogątsi w wiedzę, świadomi naszej roli stoimy już od kilku tygodni po egzaminie u warsztat naszej pracy, wspominamy mile i z wdzięcznością dla Dyrektora WKN i Wydziału Społeczno - Pedagogicznego ten okres z naszego życia, w którym mieliśmy możność pogłębić i rozszerzyć naszą wiedzę pedagogiczną i obywatelską.

Olga Święcka
Swierżowa Polska
pow. Krosno

